

Oboje z mężem wzięliśmy udział dniach od 14 do 16 listopada w Oazie Modlitwy w parafii Wniebowzięcia NMP w Szczawnie – Zdroju.

Dziękuję Panu Bogu za ten czas modlitwy – wsłuchiwanie się w Jego Słowo, ks. proboszczowi Jarosławowi Żmudzie za otwarcie i gościnność, organizatorom – naszej Diakonii Modlitwy i oczywiście mężowi który zgodził się pojechać tam ze mną....

Tematem Oazy było Boże Miłosierdzie. W codziennym namiocie spotkania Przypomniał mi Pan o potrzebie ciągłego nawrócenia mojego serca – pracy nad sobą (bo ja też jestem grzesznicą) i obowiązku przebaczenia. Jeśli Bóg mi wybaczył to i ja powinnam innym, przecież mówię każdego dnia ” I odpuść nam nasze grzechy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. O tym także ks. proboszcz miał przygotowaną piękną konferencję popartą osobistymi przykładami. I właśnie w tym czasie Pan przemówił do mnie pokazując, że przebaczenie to nie sprawa uczuć tylko decyzji i woli – ja chcę i wybaczam tak jak mi wybaczył Bóg. Bo ja mogę czuć np. rozczarowanie, smutek, żal a nawet złość w stosunku do tych, którzy mnie oszukali, zranili ale nie zwalnia mnie to z obowiązku przebaczenia im w moim sercu. To przebaczenie przede wszystkim uwalnia moje serce i tego komu wybaczam. To było moje wielkie odkrycie – bardzo potrzebne mi na ten czas! Zrozumiałam, że sprawdzianem mojego przebaczenia jest modlitwa za tych przez których zostałam skrzywdzona i trwanie w tej decyzji każdego dnia.

Mój proces przebaczenia trwa – już wielu osobom które mnie w życiu skrzywdziły przebaczyłam, ale życie toczy się dalej i ciągle narażona jestem na zranienia, bo dał mi Pan Bóg bardzo wrażliwe serce.

Przebaczenie jest bardzo trudne, ale możliwe! Pokazał mi Pan podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, że On ma na to swoje sposoby dla każdego z nas.

Bogu dzięki.

Iwona